

Po sąsiedzku

Cohousing, jako pierwsi "uprawiali" duńczycy w latach 60. Obecnie taka forma budowania i mieszkania zyskuje popularność między innymi w Niemczech, Holandii i Wielkiej Brytanii. Moda na mieszkanie w gronie znajomych - gwarantująca jednocześnie poczucie wspólnoty (bliskie sąsiedztwo i wspólna administracja budynkiem), jak i prywatność (odrębne mieszkania), zawitała również do Polski - czytamy na portalu Interia.pl.

Jak twierdzą znawcy tematu, cohousing pozwala nie tylko taniej i szybciej wybudować dom, ale również ma niebagatelny wpływ na kontakty towarzyskie. Dzieci w zaprzyjaźnionych rodzinach mają zwykle rówieśników, a z upływem lat, lokatorzy mogą liczyć na wsparcie i wzajemną pomoc sąsiadów. Cohousingowy dom ma często miejsce wspólne - np. świetlicę, jadalnię lub salon, przeznaczone do użytku dla wszystkich mieszkańców.